Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku

Rok XVI. Nr. 197. Niedziela 30 sierpnia 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

S. † P.

STANISŁAW FABIAN

właściciel realności na Niemcach

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 29 sierpnia 1925 r., mając lat 67.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 sierpnia t. j. w poniedziałek o g. 2-ej popołudniu z domu własnego do kościoła parafjalnego i na cmentarz w Strzemieszycach. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym we wtorek o g. 9 ej.

Na ten smutny obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Córka, synowie, zięć i wnuczki.

Konfiskata gazety „Wremia".

WARSZAWA, (Rps.) Z polecenia komisarjatu rządu na m. st. Warszawę obłożono aresztem nr. 355 berlińskiej gazety „Wremia" całkowicie poświęcony Litwie i stosunkom polsko-litewskim.

Strajk marynarzy angielskich.

LONDYN, 29 8. (Pat.) „Morning Post" donosi, że nieoficjalny strajk marynarzy, który wygasał w dniach ostatnich, a który nastręczył rządowi poważne kłopoty, przybiera groźny charakter w innym kierunku. Zdaje się, że strajk wybuchnie w portach południowo-afrykańskich. Teraz strajk rozszerzył się już na Nową Zelandję.

Awantury komunistyczne w Paryżu.

PARYŻ, 29 8. (Pat.) Po wczorajszych wieczornych manifestacjach komunistycznych donoszą dzienniki, że szczególnie zacięte starcia zdarzyły się przed Operą, gdzie komuniści usiłowali zabronić wstępu na przedstawienie, przybyłą policję przywitali laskami i kopaniem raniąc wielu policjantów lekko a dwóch ciężko.

Policja aresztowała 140 osób, z których w ciągu nocy wypuściła 118.

Niemcy się skarżą...

Rozszerzają swą skargę z 15 maja.

HAGA, 29 8 (Pat.) Wolff donosi: Poselstwo niemieckie zgłosiło do stałego trybunału sprawiedliwości nową skargę rządu niemieckiego przeciw rządowi polskiemu. Nowa skarga niemiecka odnosi się podobnie jak skarga z 15 maja do pewnych niemieckich właścicieli dóbr na G. Śląsku, których rząd polski zamierza wywłaszczyć rzekomo wbrew postanowieniom konwencji genewskiej. Ci właściciele nie byli w skardze z 15 maja wymienieni, przeto rząd niemiecki zgłosi obecnie do trybunału wniosek o włączenie nowych wymienionych wypadków do wręczonej 15 maja listy dóbr niemieckich które rząd polski ma wywłaszczyć i o zadecydowaniu równocześnie we wszystkich wypadkach. Nowa skarga niemiecka jest więc rozszerzeniem skargi z 15 maja.

KONGRES NIEMCÓW ZAMIESZKAŁYCH ZAGRANICĄ.

BERLIN, 29 8. (Pat.) Dziś został tu otwarty kongres Związku Niemców, zamieszkałych zagranicą pod nazwą „Bund der Auslandsdeutsche". Związek ten obejmuje: organizacje, reprezentujące obywateli niemieckich, zamieszkałych obecnie zagranicą i organizacje łączące obywateli niemieckich, którzy powrócili do kraju w następstwie wielkiej wojny. Cyfra tych ostatnich przekracza 100 tys. „Tägliche Rundschau" sądzi, że zadaniem kongresu ma być między innemi rozważenie sprawy odszkodowań za majątki obywateli niemieckich utracone zagranicą, w której to sprawie rząd Rzeszy uchylał się dotychczas od wszelkich zobowiązań. Prezydent Hindenburg nadesłał telegram powitalny.

Strajk węglowy w St. Zjednoczonych.

PARYŻ, 29 8 (Pat.) „Chicago Tribune" donosi z N. Jorku, że usiłowania uniknięcia strajku węglowego były daremne. Przewodniczący Zjednoczenia Górników Amerykańskich Lewis wydał formalne zarządzenie rozpoczęcia strajku 31 sierpnia o północy.

Wedle „N. Jork Heralda" liczba strajkujących robotników będzie wynosiła 150 do 200 000 zgrupowanych w 325 różnych organizacjach.

Zamordowanie profesora na Kaukazie.

MOSKWA (Rps.) Na Kaukazie zabity został przez oddział powstańczy kierownik misji naukowej profesor uniwersytetu moskiewskiego Basznin.

Szpiegostwo sowieckie w Czechosłowacji.

PRAGA. (Rps.) W sądzie praskim rozpoczęła się sprawa siedmiu członków czechosłowackiej partji komunistycznej oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej. W sprawie tej zamieszane jest przedstawicielstwo sowieckie w Pradze, ponieważ jeden ze szpiegów, geometra Driak, działał w ścisłym kontakcie z zastępcą naczelnika wydziału konsularnego misji sowieckiej w Pradze Bachmanem.

Cała organizacja szpiegowska dostarczała Bachmanowi dane o organizacji armji czechosłowackiej. Podczas śledztwa stwierdzono, że jednocześnie oskarżeni szykowali wystąpienia antypaństwowe w Pradze. Sprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. Wśród obrońców znajduje się doradca prawny misji sowieckiej Stein.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień!

Flota sowiecka w Persji.

MOSKWA, (Rps.) Flota sowiecka na morzu Kaspijskiem odbywa manewry wojenne. Podczas manewrów flota sowiecka zawitała do portu perskiego Machacz-Kalu, gdzie została uroczyście powitana przez przedstawicieli rządu perskiego.

Operacje w Marokku.

PARYŻ, 29-8. (Pat.). „Havas" donosi, że rozpoczęte 26 b. m. operacje na obszarze Branes, rozwijają się pomyślnie. Wieczorem 27 b. m wojska osiągnęły cel i okrążenie szczepów Dżebal-Amseit i Dżebal-Nibi zupełnie się udało. W związku z tem liczne szczepy Branes zawiadomiły, że gotowe są do bezwarunkowego poddania się.

Marszałek Petain.

PARYŻ, 29-8. (Pat.). Z przejęciem dowództwa przez marszałka Petaina operacje weszły w stadjum rozstrzygające i wojska francuskie w dniach najbliższych wejdą w styczność z właściwymi regularnymi oddziałami Abd el Krima.

Strajk robotników portowych w Niemczech.

KOLONJA, 29-8. (Pat.) Rządowa komisja rozjemcza w Kolonji wydała wyrok rozjemczy dla przemysłu portowego, transportowego i spedycyjnego, wedle którego dotychczasowe zarobki robotników portowych i transportowych zostają podwyższone od 22 sierpnia o 6 proc. zaś inne pozycje taryfy pozostały niezmienione. Robotnicy portowi postanowili wczoraj wyrok odrzucić. Dzisiaj rozpoczęli strajk wolni robotnicy tranportowi. Jutro ma się rozpocząć strajk ogólny.

Zmierzch koncernu Stinnesa.

BERLIN, 29-8. (Pat.). Konsorcjum wielkich banków, które przed kilku miesiącami przejęło zobowiązania koncernu Stinnesa, komunikuje, że przedsiębiorstwa węglowe, wchodzące w skład koncernu zostały zeń wyłączone w odrębną całość i będą administrowane przez wymienioną wyżej grupę banków. Rodzina Stinnesa otrzyma udział w reszcie koncernu dopiero po spłacie wszystkich zobowiązań.

Bandytyzm w Moskwie.

MOSKWA, (Rps.). Władze sowieckie notują znaczne wzmocnienie się bandytyzmu w Moskwie. W ciągu ostatnich dni bandyci dokonali kilku napadów na wagony tramwajów, rabując konduktorów i pasażerów.

Niewykryci sprawcy dokonali zbrojnego napadu na kasę państwowego syndykatu mlecznego. Dokonano też kilku obrabowań kas kooperatyw w Moskwie.

Zatonięcie parowca.

PARYŻ, 29.8. (Pat.) Parowiec francuski „Nantaise" (2.850 tonn) zdążający z ładunkiem węgla z Rotterdamu do Brestu najechał na rafę i zatonął. Załoga została wyratowana.

Tajemnica ucieczki sowieckiego dyplomaty.

RYGA, (Rps.) Rosyjska gazeta „Siegodnia" zamieszcza sensacyjne szczegóły, dotyczące głośnego zniknięcia sekretarza poselstwa sowieckiego w Wiedniu, Mieczysława Jarosławskiego. Jak wiadomo, Jarosławski zbiegł przed trzema tygodniami z Wiednia, unosząc ze sobą większą sumę pieniędzy, stanowiących własność przedstawicielstwa sowieckiego w Austrji. Obecnie „Siegodnia" komunikuje, że Jarosławski zdołał wykraść w poselstwie sowieckiem nie tylko pieniądze, lecz i dokumenty polityczne, posiadające olbrzymie znaczenie.

Okazuje się, że Jarosławski, który od roku 1918 należał do partji komunistycznej i korzystał z zupełnego zaufania władzy sowieckiej, mianowany został do Wiednia w charakterze reprezentanta międzynarodówki komunistycznej w wiedeńskiem poselstwie sowieckiem. Reprezentanci międzynarodówki komunistycznej istnieją we wszystkich zagranicznych poselstwach Rosji sowieckiej, urzędowo pełniąc funkcje sekretarza, lub radcy poselstwa. Lecz de facto przedstawiciele ci, zajmując się wyłącznie sprawami propagandy rewolucyjnej, są zupełnie uniezależnieni od komisarjatu ludowego spraw zagranicznych. Pełniąc jednocześnie funkcje kierowników w sieci szpiegowskiej „kominternu" komuniści ci znajdują się zwykle w posiadaniu nadzwyczaj poufnych danych co do działalności rewolucyjnej sowietów.

Takiemi tajnemi wiadomościami rozporządzał także Jarosławski. Jako przedstawiciel międzynarodówki komunistycznej w Wiedniu, gdzie się koncentrują nici działalności wywrotowej komunistów we wszystkich państwach Europy środkowej i wschodniej, wiedział o wszystkich zamierzeniach Moskwy.

Będąc wysokim urzędnikiem sowieckim, Jarosławski jednocześnie, jak się obecnie okazuje, był tajnym współpracownikiem biura wywiadowczego jednego z wielkich mocarstw europejskich. Przy jego pomocy mocarstwo to otrzymywało zupełnie wiarogodne dane, oświetlające działalność agentów władzy sowieckiej zagranicą.

W ostatnich czasach kierownicy międzynarodówki komunistycznej w Moskwie zauważyli, że zamierzenia ich oraz prawie wszystkie posunięcia znane są pewnemu rządowi europejskiemu.

W związku z tem zapanowało w Moskwie wielkie zdenerwowanie. Zaczęto szukać winowajców. Nareszcie zapadła decyzja odwołania wszystkich „przedstawicieli kominternu" zagranicą.

Otrzymawszy rozkaz powrotu do Moskwy, Jarosławski zwrócił się do przedstawicieli owego mocarstwa, którzy doradzili mu, ażeby do Moskwy nie wracał. Jarosławski posłuchał tej rady i zerwał z władzą sowiecką ostatecznie.

Sowiety prostują swoje kłamstwa.

WARSZAWA 29.8 (Pat.) Wychodząca w Mińsku na Białorusi sowieckiej „Zwiezda", zamieściła 14 lipca notatkę o rozmowie pomiędzy konsulem generalnym Rzeczypospolitej w Charkowie radcą legacyjnym Konstantym Skrzyńskim i zastępcą pełnomocnika komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych SSSR. w Charkowie, Maksymowiczem, któremu konsul Skrzyński miał wyrazić ubolewanie z racji rzekomych napadów wojska polskiego na terytorjum sowieckie i oświadczył, że napady te są rezultatem działalności sfer wojskowych polskich, które dążą do zerwania nawiązanych stosunków gospodarczych pomiędzy Polską i SSSR.

Obecnie zarówno „Zwiezda" w Mińsku w numerze z dnia 2 sierpnia jak i wychodzący w Charkowie oficjalny organ USSR. i „Komunist",zamieściły sprostowania, wyjaśniające, że informacje powyższe nie odpowiadają rzeczywistości i że pełnomocnik komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych w Charkowie niema z nią nic wspólnego.

Japonja wątpi w interwencję angielską w Chinach.

LONDYN, 29.8. (Pat.). „Daily Mail" donosi z Tokio, że rząd japoński nie traktuje poważnie doniesień o rzekomych energicznych przygotowaniach Wielkiej Brytanji do akcji w Chinach. Jedna z wysoko postawionych osobistości japońskich oświadczyła korespondentowi dziennika, że położenie w Chinach nie da się złagodzić przez użycie gwałtu. Japonja jest przekonana, że osiągnięto punkt, w którym mężowie stanu muszą współdziałać z chińskimi mężami stanu nad rozwiązaniem obecnych problemów, które dotyczą nie tylko wschodu lecz i całego świata.

Otwarcie wystawy ruchomej.

KATOWICE, 29.8. (Telefonem) Dziś o godz. 11 nastąpiło tu otwarcie wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu polskiego. Po uroczystem nabożeństwie z udziałem wojewody śląskiego, marszałka sejmu śląskiego, byłego ministra Kiedronia, przedstawiciela miasta, komitetu organizacyjnego, przedstawicieli Izby handlowej, związków kupieckich, delegatów kupiectwa z Zagłębia Dąbrowskiego i t. p.

Po przemówieniu wojewody śląskiego, który w rzeczowem przemówieniu wykazał na konieczność un wiązania łączności gospodarczej między dzydzielnicowej, przeciął wojewoda wstążkę i tłumy publiczności weszły do sal, gdzie w kilkuset małych szkatułkach imponująco przedstawił się obraz krajowej produkcji. Po zwiedzeniu sal przez gości nastąpiło wyświetlenie filmu przedstawiającego produkcję fabryki Poznańskiego w Łodzi. W ciągu pierwszego południa zwiedziło wystawę przeszło 600 osób, oprócz gości i wycieczki dzieci polskich z Francji.

Najważniejszym momentem do podniesienia jest fakt, że już w pierwszym dniu zostały zawarte tranzakcje handlowe. Największych tranzakcji dokonano w dziale chemiczno-kosmetycznym i konfekcyjnym. Pozatem wielkie zainteresowanie wzbudziły artykuły spożywczo-kolonjalne. Dwie firmy bieliźniane były wprost oblegane.

Zainteresowanie się kupców śląskich jest bardzo duże, a większość z nich skarży się, że wystawa nie jest jeszcze kompletną, bo konfekcja, która szczególnie w obecnej chwili na Śląsku jest potrzebna, nie jest należycie reprezentowana.

W wystawie bierze udział około dwustu wystawców. Oprócz wystawców z innych dzielnic wzięli także udział i przemysłowcy śląscy a z tych na pierwszy plan wysuwa się firma Ebeco, wyrabiająca rowery o zdolności eksportowej i w przyszłości przystępuje do fabrykacji maszyn do szycia.

W czasie zwiedzania wystawy przez dzieci polskie z Francji wygłosił prelekcje dwukrotnie dr. Szczerbiński dyrektor pol. związku zdrojowisk i uzdrojowisk w Warszawie, które wysłało 14 pięknie skomponowanych plansz przedstawiających zdrojowiska Busko, Ciechocinek, Druskienniki, Iwonicz, Krynicę, Lubień, Milowo, Rabkę, Szczawnicę, Truskawiec i Zakopane. Prelekcja dra Szczerbińskiego uczyniła na dzieciach z Francji wielkie wrażenie, które po wygłoszonej prelekcji podniosły okrzyk „Niech żyje Polska".

W dniu jutrzejszym wystawę zwiedzi wycieczka studentów włoskich uniwersytetu handlowego w Tryeście.

Święto żołnierza

KATOWICE, 29.8. (Telefonem) Jak się dowiadują „Święto żołnierza" dywizji śląskiej zostało z powodów od komitetu niezależnych odłożone na początek października. Na uroczystość przyjedzie minister wojny gen. Sikorski.

Sprawy teatralne

KATOWICE, 29.8. (Telefonem) Na reżysera opery katowickiej został powołany przez dyr. Górzyńskiego znany artysta, Łowczyński, tenor opery lwowskiej.

W dniu pierwszego września rozpoczyna próby zespół dramatyczny i operowy.

Czy konieczny jest ten zamorski ananas, czy ten zagraniczny likier? Czy musisz mieć buty amerykańskie, ubranie angielskie, bieliznę wiedeńską? Zastanów się, czy m u s i s z?

Pożyczka amerykańska.

Wiadomość o uzyskaniu przez Bank Polski pożyczki amerykańskiej wywrze wpływ bardzo pożądany na nastrój społeczeństwa, w którem usiłowano rozbudzić pesymizm co do trwałości podstaw naszej waluty. Należy zresztą podnieść, że te usiłowania, wychodzące z dość podejrzanych źródeł, nie miały większego powodzenia. Społeczeństwo nasze, po przeprowadzeniu sanacji skarbowej i walutowej, nabrało wiary w siebie i nabyło sporo doświadczenia i praktycznej znajomości zagadnień gospodarczych. Puszczanie plotek i szeptanie sensacyjnych nowinek napotyka na opór, wynikający z trzeźwego ujmowania położenia gospodarczego.

Było rzeczą jasną, że walucie polskiej poważne zachwianie nie grozi. Spadek kursu złotego jest wynikiem konjunktur przejściowych, a Bank Polski w zgodzie ze swą ustawą nie może dopuścić do inflacji. Jednakże w obecnym okresie przejściowym, gdy bilans płatniczy kształtował się przez szereg miesięcy niepomyślnie i jeszcze nie doszedł do równowagi, wytworzyła się sytuacja ciężka. Wobec przewagi wartości przywozu nad wywozem zapotrzebowanie walut zagranicznych nie mogło być pokryte w całości przez Bank Polski po kursie parytetowym. Powstało disagio na dewizy obce i kurs złotego spadł dość znacznie na giełdach zagranicznych. Dla spekulacji czarnej giełdy otworzyło się znowu pole, jak również dla machinacyj, zwróconych przeciwko złotemu na giełdach zagranicznych. Czarna giełda powstrzymana została w swych zapędach przez ostatnią decyzję Banku Polskiego podjęcia kupna i sprzedaży walut obcych po cenach odpowiadających zagranicznym, co ustali ich kurs na giełdzie warszawskiej.

Jednocześnie dzięki pożyczce amerykańskiej, będzie mógł Bank Polski przystąpić do energicznej obrony kursu złotego na giełdach zagranicznych. Dokładniejszych danych o warunkach tej pożyczki jeszcze nie posiadamy. Wiadomo, że jest to kredyt udzielony przez „Federal Reserve Bank", zabezpieczony złotem, będącem w posiadaniu Banku Polskiego. Ale już sama wiadomość o pożyczce przyczynić się musi do zwyżki notowań złotego zagranicą. Świadczy ona bowiem o zaufaniu do polskiej waluty w Ameryce. Pobyt ministra Skrzyńskiego w Stanach Zjednoczonych i jego zetknięcie się ze sferami finansowemi oddziałały niewątpliwie w tym kierunku. Pożyczki udzielił Bank Emisyjny Stanów Zjednoczonych, który skupił po wojnie największe zapasy złota i ma wpływ decydujący na regulowanie jego obiegu.

Ponieważ pomoc amerykańska przychodzi w chwili, kiedy już mija najcięższy okres naszego bilansu handlowego i płatniczego i gdy rząd poczynił cały szereg daleko idących zarządzeń dla poprawy tego bilansu, doprowadzenie złotego do parytetu zapewne nie będzie wymagało dłuższego czasu.

Jednakże powyższy sukces Banku Polskiego w Ameryce pomoże do usunięcia tylko niedomagania spowodowanego kursem złotego. Nie jest lekarstwem na trwający kryzys gospodarczy. Dopiero trwała poprawa bilansu handlowego i płatniczego, zwiększenie portfelu walut zagranicznych w Banku Polskim dałoby możność rozszerzenia emisji i złagodzenia ciasnoty na rynku pieniężnym. W tej dziedzinie dalsze konsekwentne wysiłki są konieczne i one stopniowo zdołają poprawić nasze trudności gospodarcze. Wciągnięcie kapitałów zagranicznych dla ożywienia produkcji, zdobycie poważnych, długoterminowych kredytów pozostaje wciąż postulatem, którego zrealizowanie musi być wytyczną naszej polityki finansowej, aczkolwiek zdawać sobie trzeba sprawę z wielkich trudności na tej drodze.

Wszystkie odpowiedzialne czynniki, otrzymawszy ostrzeżenie w postaci szczęśliwie opanowanego zachwiania się kursu złotego, obowiązane są działalność swoją przystosować do naczelnego zadania— walki z przesileniem gospodarczem. A odpowiedzialność ciąży zarówno na rządzie, jak i na Sejmie. Działalność ustawodawcza nie ma się więcej niż dotychczas liczyć ze skutkami gospodarczymi w kraju i oceną ich zagranicą, aby nie podrywać zaufania do państwa polskiego. Musi również tak władza wykonawcza jak i ustawodawcza mieć w większym stopniu na względzie siły płatnicze społeczeństwa, co znaleźć winno wyraz w możliwie daleko sięgających oszczędnościach w budżecie państwowym.

List z Paryża.

Zwycięstwo armji nieuzbrojonej.

(Korespondencja wł. „Iskry".)

Paryż, w sierpniu.

„The Triumph of unarmed Forces" — „Zwycięstwo armji nieuzbrojonej". Taki jest tytuł książki pióra admirała floty wielkobrytyjskiej, sira J. Consett, która jeżeli znajdzie rozpowszechnienie, będzie jednym z najboleśniejszych ciosów, jakie kiedykolwiek zadano przyjaznym stosunkom francusko angielskim. Autor jej, dzięki swemu stanowisku attaché morskiego przy dworach skandynawskich, obeznany z najtajniejszymi dokumentami archiwów ministerjalnych angielskich, przedstawia w sposób wyczerpujący, z dowodami w ręce, niezmierną rozciągłość kontrabandy wojennej, praktykowanej przez handel brytyjski od roku 1914 do 1917.

Książka ta ukazała się już dwa lata temu, jednak wobec objawów niebywałego oburzenia, jakie wywołała, egzemplarze jej czemprędzej wycofano z obiegu, a milczenie autora okupiono tytułem lorda. Publicystyka francuska również uważała za właściwe nie poruszać tej sprawy, gdyż cierpliwość jej wówczas nie była jeszcze wyczerpana ciągłemi ustępstwami Anglji wobec Niemiec. Obecnie jednak nieprzejednane stanowisko Londynu w sprawie spłaty długów wojennych, równie nieustępliwe dla Paryża, jak ustępliwe dla Berlina, wywołało w całej Francji przykre rozdrażnienie. Targi, godne szekspirowskiego Schyllocka, skalały pamięć miljonów bohaterów, poległych w świętej sprawie, i tak upadła ostatnia etyczna przeszkoda, aby zachowanie się Anglji w czasie wojny rozpatrzeć we właściwem świetle.

Zasadniczą i najważniejszą zaletą wspomnianej książki jest wykazanie, że gdyby nie kontrabanda angielska, to wojna skończyłaby się była najpóźniej w czerwcu 1915 r., skutkiem zupełnego wyczerpania gospodarczego Niemiec. Poniższe cyfry wykażą jaskrawo, jaką doniosłość posiadał dla państw centralnych zbrodniczy eksport kupców angielskich, uskuteczniany za pośrednictwem banków neutralnych.

N. p. eksport kakao z Anglji do Skandynawji, Holandji i Włoch w pierwszych czterech miesiącach 1915 roku w porównaniu z tymże okresem 1913 r. przedstawia się następująco:

W styczniu — 260 tys. funt. w r. 1913 i 2 620 tys. funtów w roku 1915, w lutym — 110 tys. i 1 618 tys. funt., w marcu — 137 tys. i 4 milj. funtów, w kwietniu — 425 tys. i 3 900 tys. funtów.

Szwecja, która w czasie wojny stała się głównym warsztatem broni dla Niemiec, importowała z Anglji w 1913 r. 735 tonn cyny, w 1914 — 1130 tonn, a w 1915 — 3691 tonn.

Ta sama Szwecja eksportowała do Niemiec i Austro-Węgier w 1914 roku 306 tonn i w 1915 r 3180 tonn cyny.

Zbyteczne cytować podobne statystyki, odnoszące się do produktów spożywczych, nawozów koni, a zwłaszcza tłuszczów, bez których stanęłyby wszystkie fabryki amunicji. Rzadko kiedy wymowa cyfr bywa równie jasna i przekonywująca.

Z drugiej strony Niemcy, których marka już zaczynała się chwiać, potrzebowałaby na te wypłaty zagraniczne waluty mocnej. Za wiedzą więc Foreign Office banki londyńskie złożyły wielkie sumy funtów szterlingów w bankach neutralnych, które znowu udzielały z tych sum znacznych pożyczek importerom niemieckim. W tym samym czasie na polach Flandrji krew angielska mieszała się z francuską.

Rząd angielski rozporządzał niezawodnym środkiem, mogącym ukrócić jakiekolwiek pośrednictwo neutralnych: ograniczenie lub wstrzymanie eksportu swego węgla, którego sama Szwecja importowała 100 tys. tonn miesięcznie. Innym znowu razem morski patrol francuski, kontrolujący blokadę, przytrzymała i doprowadził do portu angielskiego flotyllę złożoną z 30 okrętów duńskich, naładowanych 36 000 sztuk nierogacizny. Komenda angielska blokady, nie zasięgając zdania sojuszniczki, zwolniła ową flotyllę, która — jak się niebawem okazało — złożyła cały ładunek w porcie hamburskim.

W tym samym czasie lord Robert Cecil wyraża podczas debaty w Izbie Gmin uznanie dla Danji za jej lojalne przestrzeganie blokady. Skonstatowano również, że łodzie podwodne niemieckie nie zatopiły ani jednego transportowca naftowego, jakie kursowały regularnie na morzu Północnem pomiędzy Anglją a Danją, wiedząc, że nafta ta jest przeznaczona dla poruszania motorów tychże samych łodzi. W tym wypadku John Bull, zaślepiony chęcią zysku, nie cofnął się nawet przed bezpośredniem dostarczaniem materjału opałowego dla najgroźniejszego wroga hegemonji morskiej swej ojczyzny, niemieckich „U-boot'ów".

Gdyby nie ta hańbiąca pogoń za pieniądzem, dla której niczem była wierność dla sojusznika, tak boleśnie doświadczonego, niczem łzy matek i nędza sierot — ile krwi i ruin uniknęlibyśmy, jak wielkie bogactwa zostałyby zaoszczędzone!...

W razie ścisłego stosowania ustanowionej blokady mocarstw centralnych, Niemcy — już po roku wyczerpane — leżałyby u stóp zwycięzcy. Interwencja Rumunji i Włoch stałaby się zbędną. Rosja carska, zwycięska, uniknęłaby bolszewizmu, który wogóle nie ujrzałby światła dziennego, Stany Zjednoczone A. P. nie zagarnęłyby wszystkiego złota europejskiego.

Niema jednak złego, któreby nie wyszło na dobre. Aby powstała Polska, Polska-Mocarstwo, a nie Królestwo polskie w ramach listopadowej proklamacji Beselera i Kuka czy marcowego manifestu Mikołaja Mikołajewicza, na to trzeba było nie tylko klęski militarnej trzech mocarstw zaborczych, ale także ich wewnętrznego rozkładu. A na to jeden rok nie byłby wystarczył... My jedni przynajmniej nie możemy narzekać na zwycięstwo nieuzbrojonej armji plutokratów angielskich.

Jan Krzemień.

Stan uregulowania dróg wodnych.

Wybudujemy 75 tysięcy kilometrów drogi bitej w ciągu 40 lat

Ministerjum robót publicznych ma zamiar w ciągu najbliższych lat 40 tu wybudować 75,000 klm. dróg szosowych.

Każdego roku więc powinno być wybudowane do 2 000 klm. Koszta budowy 1 klm. szosy obliczono na 25 000 zł. Wykonanie wszystkich 75 tysięcy klm. kosztowałoby 1,850 miljonów złotych, czyli około 47-u miljonów złotych rocznie.

Skarb państwa ma partycypować w kosztach w 30 proc., resztę powinny pokryć samorządy.

Ponadto Ministerjum robót publicznych nosi się z zamiarem w ciągu najbliższych 25 u lat uregulować, istniejące już, naturalne drogi wodne, których jest 4 500 klm. oraz wybudować kanały wodne, łączące Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie z Warszawą z odnogami do Łodzi i do Płocka, następnie łączące Górny Śląsk z Bydgoszczą, Bug z Wisłą oraz Wisłę przez San z Dniestrem. W ten sposób najważniejsze ośrodki przemysłowo-handlowe w Polsce zostałyby połączone przez Dniestr z morzem Czarnem, a Wisłę z morzem Bałtyckiem. Koszt zrealizowania tych zamierzeń wyniósłby około półtora miljarda złotych, t. j. przy rozłożeniu robót na 25 lat 60 miljonów złotych rocznie.

Zamiary te mogą być zrealizowane tylko przy zainteresowaniu się nimi przez kapitał zagraniczny.

DO SZKOŁY.

Gdy cię szarzyzna szkolnych sal
Otacza pierwszy raz, mój mały,
To mi cię, chłopcze, strasznie żal
Rzucającego wzrok nieśmiały.

Oto przychodzisz, wielki król,
Z kraju snów złotych i bez grzechu,
Z kraju, gdzie każdy cierń i ból
Trwa krótko, tające w słońc uśmiechu.

Przekraczasz dzisiaj szkoły próg...
W stosach ci książek myśl zanurzą,
Poznasz kierunki nowych dróg,
Choć sam umiałeś dotąd dużo.

Rozrzutnik wielki: własnych strat
Nie licząc nigdy, ani zysku,
Umiałeś, chłopcze, cieszyć świat
Beztroską w oczu każdym błysku.

Umiałeś w sercach czynić cud,
Że obca stała im się zdrada...
Byłeś skarbnicą, kędy lud
Co dnia najświętszą miłość składa.

Tak mi cię, chłopczę, dzisiaj żal,
Gdy twą słoneczne przeszłość burzą,
Zapomnisz wiele wśród tych sal,
Chociaż umiałeś już tak dużo

K. Ćwierk.

UWAGI.

Nasza przyszłość.

Minister oświecenia publicznego prof. Stanisław Grabski w szeregu enunciacji dał wyraz swego niezadowolenia z istniejącej w Polsce nadprodukcji półinteligentów, nieposiadających odpowiednich kwalifikacji do zajmowania określonego stanowiska. Aby zapobiec tej nadprodukcji, minister zabrał się do zreformowania programów szkolnych.

Nie będzie to jednak nawet połowa reformy wychowania młodzieży, dopóki trzeźwy sąd o potrzebach oświaty nie trafi do rodziców, tych bezpośrednich kierowników losami dziecka.

Miłość rodzicielska jest bezwątpienia rzeczą wzruszającą, piękną, wzniosłą i godną najwyższego szacunku. Niekontrolowana jednak przez zdrowy rozsądek stawia pieszczochów matczynych na wysokości godnej genjuszów.

Średnio uzdolnione dziecko urasta niejednokrotnie w mniemaniu rodziców do rozmiaru cudownego dziecka, którego czeka jakaś niesłychanie wielka przyszłość.

Oto jest jedna z przyczyn, które pchają nieszczęśliwą młodzież do gimnazjów, skąd po 8-letnich męczarniach nad łaciną i wyższą matematyką, wychodzi młodzieniec odrazu w świat, bo w rzadkich tylko wypadkach rodziców stać na uniwersytet. Młodzieniec, przestudjowawszy Horacego i zapoznawszy się z rachunkiem różniczkowym, umiejący nawet wypocić wypracowanie literackie, nie może najczęściej napisać porządnie prośby o posadę w biurze, gdzie przydałaby się może stenografja, ale najmniej rachunek różniczkowy, nie mówiąc już o Horacym.

Prócz ślepej miłości do dziecka, wśród rodziców odgrywa ważną rolę i ambicja osobista.

Jakże to przyjemnie mówić w towarzystwie:

— Mój syn za rok zdobędzie maturę, a później wyślemy go na prawo.

Oczywista nikt go nigdy nie wyśle ani na prawo, ani na lewo, tylko do biura, gdzie zostanie, pożal się Boże, podurzędnikiem za kilkadziesiąt złotych z pretensją do życia za 10, że on i po francusku i po łacinie coś nie coś, że wogóle tam liznął, tu powąchał, owego dotknął, o wszystkiem słyszał, a w końcu w najprzykrzejszej zależności przy biurku za marną pensję życie strawi.

Niewiele dokona min. Grabski, jeżeli rodzice sami nie wpadną po rozum do głowy, że przedewszystkiem należy dla dziecka pomyśleć o zawodzie.

Potrzebni są w Polsce wykształceni w swym zawodzie kupcy, rzemieślnicy, i t. p. Potrzebny jest Polsce stan średni z tej młodzieży, która ze szkół zawodowych wcześniej wchodząc w życie, miałaby więcej czasu na tworzenie sobie własnych warsztatów pracy i w ten sposób zdobycie niezależności.

A niezależność, choćby tylko pozorna, jest większą karjerą, niż matura, a choćby nawet doktorat filozofji z perspektywą odrabiania kawałków przy biurku.

Rodzice, namyślcie się. Zaczyna się rok szkolny.

K. C rk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

30 niedziela	Dziś Róży p., Feliksa. Jutro Rajmunda w. Wsch. słońca 5.08 Zach. „ 6.52

Z TEATRU.

Dziś wieczorem „Wielka księżna i chłopiec hotelowy", ukaże się na scenie po raz drugi. Początek o godz 8 wiecz. Ceny miejsc od 6 — 1 zł.

Poniedziałek teatr nieczynny.

Wtorek premjera znanej sztuki z rosyjskiego Grzegorza Ge „Kocioł wiedźmy".

Środa Dąbrowa — występ teatru Czarneckiego—„Kocioł wiedźmy". Pocz o godz 8 wiecz

Bilety wcześniej są do nabycia w dziennej sprzedaży.

Obywatele, spełnijcie swój obowiązek!

Dziś więc mieszkańcy Będzina zadecydują, komu oddadzą w ręce ster gospodarki miejskiej i wogóle sprawy historycznego grodu.

Sprawa jest poważna, gdyż ze względu na specyficzne warunki, chodzi wprost o polskość miasta i nie wydawanie go oraz społeczeństwa polskiego w ręce zachłannej mniejszości.

Wszelka prywata, ambicyjki i porachunki prywatne powinny być usunięte i społeczeństwo polskie winno ławą stanąć do wyborów, aby zdobyć przewagę i nie pozwolić tryumfować żywiołom wrogim, dążącym do szkodzenia wszędzie i zawsze sprawie polskiej.

Już liczebna większość polskich wyborców daje nam przewagę, chodzi tylko o to, aby nikt nie ociągał się, a co gorsza, lekceważył sobie sprawy wyborów i społeczeństwo polskie powinno gremjalnie stanąć do wyborów, aby wyrwać historyczny gród ze szponów przybłędów i pokazać, kto jest faktycznym gospodarzem na polskiej ziemi.

Obywatele, spełnijcie swój obowiązek i niech ze strony polskiej nie braknie przy urnach ani jednego wyborcy!

Całe Zagłębie czeka na wynik wyborów, mając nadzieję, iż społeczeństwo polskie w Będzinie złoży z dobrym wynikiem egzamin ze swego poczucia i wyrobienia obywatelskiego.

Osobiste.

Prezes Sądu Okręgowego w Sosnowcu p. Opęchowski skończył urlop i rozpoczął urzędowanie.

Kursy gimnazjalne dla wojskowych i b. wojskowych.

Przy dowództwie 23 dywizji Piechoty na G. Śląsku powstały kursy gimnazjalne dla wojskowych i b. wojskowych, mające na celu przygotowanie swych uczestników do egzaminu cenzusowego z zakresu 6 klas gimnazjalnych, względnie do egzaminu maturycznego. Na kursy te można być przyjętym na podstawie świadectwa z gimnazjum lub szkoły wydziałowej, względnie na podstawie egzaminu wstępnego. Lekcje odbywają się w godzinach wieczornych. Kursy powyższe zostały już otwarte w Katowicach i w Królewskiej Hucie; w najbliższym czasie rozpoczną się one w Sosnowcu i w Będzinie.

Opłata miesięczna zależy od ilości uczestników, w każdym razie nie przekroczy 30 złotych. Tak w Sosnowcu, jak w Będzinie zamierzone jest otwarcie dwóch oddziałów kursów: wyższego, celem przygotowania do wojskowego egzaminu dojrzałości, oraz niższego, celem przygotowania do egzaminu cenzusowego z zakresu 6 klas gimn.

Zebranie informacyjne dla zamierzających uczęszczać na powyższe kursy, tak wojskowych, jak i b. wojskowych, funkcjonarjuszy P. P., urzędników państwowych, komunalnych i prywatnych, rezerwistów, oraz wpisy próbne na kursy odbędą się w Będzinie w środe, dnia 2 września, o g 18 ej, w świetlicy garnizonowej, a w Sosnowcu w czwartek, dnia 3 września, również o godz. 18 ej w sali P. K. U.

Kto wyjeżdża zagranicę?

O wyjazd zagranicę starają się osoby następujące:

Z Sosnowca: Chawa Frenkel, Ruda Libermeusz, Bajla Stiglitz, Doba Sleńczyńska, Maurycy Rajner, Antoni Konopka, Marja Kopacka, Józef Lipiński, Stefan Przybyłko, Aron i Estera Feder.

Z Będzina: Jakób i Blima Handelsman, Rojza Wajngarten, Liba Szpigelman, Abram Abramczyk, Ernestyna Majtlis, Joachim Szpigelman

Z Dąbrowy: Aron Liberman, Jakób Rozenblum, Adam Bociański.

Europa w Sosnowcu.

(ć) Beznadziejnie długie oczekiwanie na tramwaje w Sosnowcu naprowadziło tego i owego z bardziej pomysłowych przedsiębiorców na myśl zastąpienia tramwajów autobusami

Jeżdżą już one do Czeladzi, Mysłowic, Będzina i Dąbrowy, teraz nadchodzi czas, że i wewnątrz miasta będziemy mieli stałą komunikację autobusową.

Magistrat sosnowiecki w wyniku konkursu udzielił onegdaj koncesji na prawach wyłączności Zjednoczonemu Towarzystwu Komunikacji Samochodowej. Koncesja ta daje prawo uruchomienia autobusów na terenie Sosnowca.

Jak się dowiadujemy, Zj. Tow. Komunikacji zamierza uruchomic narazie 3 linie, mianowicie:

Linja I — Dworzec Warszawski, 3-go Maja, Piłsudskiego, Sienkiewicza, Szenowską, Ludwika, Narutowicza, Sielecką, Wawel, Parkową, 3-go Maja, Dworzec Warszawski.

Linja II — Dworzec Warszawski, 3-go Maja, Szeroką, Kościuszki, Browarną, Żelazną, Staszica, Konstantynowską przez przejazd kolejowy na Gzichowie, Chemiczną, Rybną, Będzińską, Nowopogońską, Szeroką, 3 go Maja do Dworca Warszawskiego

Linja III — Dworzec Warszawski, 3-go Maja, Dietlowską, Orlą, Rudną Aleją, Kolejową, Daleką, Piłsudskiego 3-go Maja do dworca Warszawskiego

Pozatem Tow. uruchomi linję autobusową, łączącą Sosnowiec z Katowicami.

Na terenie Sosnowca będzie uruchomionych 12 autobusów, na ulicach będą wyznaczone przystanki.

Według naszych informacji, w przedsiębiorstwie autobusowem zaangażowany jest poważnie kapitał francuski. Autobusy, kursujące w Sosnowcu, będą marki francuskiej Rochet-Schneider, doskonale nadające się do naszych dróg.

Autobusy, o których mowa, zaczną kursować prawdopodobnie już w połowie września.

6—13 września w Będzinie

(g) Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Tygodnia Lotniczego, łącznie z przewodniczącymi wszystkich sekcji, celem omówienia całokształtu pracy, oraz rozpatrzenia opracowanych przez poszczególne sekcje projektów.

Z uwagi na krótki termin, dany sekcjom do opracowania powierzonych im działów, nie wszystkie mogły podołać zadaniu, to też na posiedzeniu poruszano głównie zarysy całej imprezy, gdzie omawiano sprawę zorganizowania sprzedaży znaczka, urządzenia koncertu, krótkich przemówień w kinach itp.

Postanowiono także zwrócić się z apelem do kupiectwa o opodatkowanie się i zbieranie ofiar na listy w ciągu Tygodnia.

Następne zebranie wyznaczono na dz. 1 września r. b. gdzie już ostatecznie zostaną omówione wszystkie szczegóły i rozpocznie się intensywna praca.

Nagroda za odwagę.

(ć) Magistrat sosnowiecki uchwalił 50 zł. jako zwrot za zniszczone ubranie Andrzejowi Michalikowi, który w czasie lipcowego wylewu Przemszy w Modrzejowie uratował tonące dziecko.

Jednocześnie Magistrat postanowił wystąpić do Starostwa z wnioskiem o przyznanie Michalikowi nagrody.

Na otwarcie Wystawy Ruchomej.

(ć) Jak wiadomo, wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy Ruchomej w Katowicach. Z Sosnowca na otwarciu tem byli obecni przedstawiciele Stow. Kupców Polskich i rzemieślników.

Dziś w Katowicach odbędzie się zjazd kupców. Na zjazd ten wyjeżdżają z Sosnowca z ramienia Stow. Kupców Polskich i Zw. Drobnych Kupców pp.: Piętka, Kucharski, Wolski i Witkowski.

Z Zarządu Miasta.

(ć) Na ostatniem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca rozpatrywano między innemi statut o uposażeniu pracowników miejskich W statucie tym zmian zasadniczych nie zrobiono, tylko zgodnie ze wskazówkami ministerjalnemi przegrupowano odpowiednie paragrafy.

Remontowanie w budynkach Str. Ogniowej Ochotniczej odłożono na rok przyszły, z powodu braku kredytów.

Budżet na warsztacie.

(ć) W bieżącym tygodniu Zarząd m. Sosnowca przystąpił do rozpatrywania budżetu na rok 1926

Wycieczka studentów włoskich

(ć) Dziś o godz. 10 wieczorem przybędzie z Katowic do Sosnowca wycieczka studentów Akademji Handlowo-Przemysłowej w Medjolanie. W wycieczce bierze udział 58 osób, wśród których są także profesorowie Akademji i przedstawiciele świata przemysłowego Włoch.

Wycieczka zwiedzi kopalnię „Saturn“, gdzie uczestnicy jej spożyją obiad, poczem udadzą się do fabryki Schöna i zakładów elektrowni.

Wieczorem studenci włoscy wyjadą do Łodzi.

Nadzwyczajne posiedzenie Zarządu miasta.

(ć) W nadchodzący poniedziałek odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu m. Sosnowca. Na posiedzeniu tem rozpatrywane będą następujące sprawy:

1) Rozpatrzenie regulaminu rady budowlanej.

2) Zatwierdzenie przepisów, dotyczących przyłączenia kanalizacji prywatnej do kanalizacji miejskiej.

3) Rozpatrzenie statutu o opłatach drogowych.

Na odczyty.

(ć) W preliminarzu budżetu Miejskiego Uniwersytetu Ludowego znajdowała się pozycja w wysokości 1000 zł. na wynagrodzenie nauczycieli za wychowawstwo.

Wychodząc ze słusznego założenia, że wychowawstwo na uniwersytecie nie jest tego rodzaju, co w szkole średniej, czy niższej, gdyż na uniwersytet uczęszcza młodzież starsza, Magistrat postanowił 1000 zł. przeznaczyć na odczyty.

Odczyty te odbywać się będą w różnych dzielnicach miasta na prośbę instytucji społecznych.

Walka przedwyborcza w Będzinie

(g) Przyznać trzeba, iż walka przedwyborcza pomiędzy występującemi do wyborów ugrupowaniami i stronnictwami prowadzona jest naogół w sposób dość przyzwoity.

Nigdzie nie widać łobuzerskich wystąpień lub napaści i poszczególne ugrupowania zwalczają się w sposób kulturalny, co zwłaszcza między miejscowością jest rzeczą rzadko spotykaną.

Uderza tylko, iż jakby na komendę, niemal wszystkie ugrupowania żydowskie występują gwałtownie przeciwko liście nr. 7, a specjalnie przeciwko czołowemu kandydatowi, dr. Wajncjerowi, który widocznie nawet swem wystąpieniem przeciwko pracy kulturalno oświatowej polskiego społeczeństwa, nie potrafił zaskarbić sobie względów swych niedawnych wyborców do sejmu.

Gorzej, gdyż wystąpienie to współwyznawcy p. Wancjera wykorzystali przeciwko niemu, twierdząc, iż był przecież tyle lat w Radzie Miejskiej, w różnych komitetach i komisjach, ostatnio zaś w Radzie Komisarycznej, gdzie nietylko nie zrobił nic dobrego dla swych wyborców, lecz pozwolił rozwijać się sprawie polskiej.

Widocznie popularność p. posła gaśnie, znaną bowiem oddawna jest rzeczą, iż na demagogji nikt daleko nie zajedzie.

Tydzień lotniczy w Grodźcu

W klubie Tow. Grodzieckiego odbyło się posiedzenie sekcji organizacyjnej L.O.P.P. pod przewodnictwem d-ra Karasa.

Na posiedzeniu tem ustalono w ogólnych zarysach program „Tygodnia lotniczego“ i podzielono czynności między uczestników zebrania.

„Tydzień“ rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w nadchodzącą niedzielę w kościele miejscowym, gdzie winny się stawić wszystkie organizacje ze sztandarami. Spodziewane jest przybycie oddziału Zw. Powst. Górnośląskich.

W sobotę dn. 5 września w klubie Tow. Grodzieckiego odbędzie się bal. Następnego dnia zabawa na rzecz L.O.P.P.

Szczegółowe opracowanie programu na następnem posiedzeniu LOPP

Wyniki harcerskiej loterji fantowej.

Od komisji loterji fantowej na budowę związkowej stanicy harcerskiej odbieramy, z prośbą o umieszczenie w piśmie, wykaz numerów wygranych, oraz jakość fantów jakie padły przy ciągnieniu na losy sprzedane na terenie podkomisji sosnowieckiej.

Nr.Nr. 7705—plecak, chlebak, pas skórzany; 7800 — książki; 8083—kompas; 8294—koszulka trykotowa; 8315—kolczyki; 8527—książki; 8547—kiszka do roweru; 8675—kompas; 36563—wazon; 36639—koszulka trykotowa; 36711—kompas; 36818—kiszka do roweru; 37182—chlebak; 37195—pudełko stalówek; 37295—plecak; 37419 — pudełko farb; 37771 — kołnierz skunksowy; 37892—termos; 37980—termos; 38041—rower; 38150—papier listowy, 38255—latarka elektryczna.

W celu odebrania fantu należy zwrócić komisji (Warszawa, Traugutta nr. 2) bilet wygrany. Koszty przesyłki pocztowej, uskutecznianej na żądanie wygrywającego, komisja pobiera za zaliczeniem.

Wieczorowe Kursa Handlowe.

Dnia 15 września 1925 r. rozpoczynają się wykłady na Wieczorowych Kursach Handlowych założonych staraniem Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu w lokalu Gimnazjum Żeńskiego p. H. Rzadkiewiczowej przy ul. Dęblińskiej 1.

Zapisy codziennie w lokalu Związku przy ul. Warszawskiej nr 22, od godz. 16—20-ej.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc uprasza się o wczesne zgłaszanie się.

5586—3

Sprawa dożywiania dzieci w Będzinie

(g) Aby nie dopuścić do przerwania akcji dożywiania biednych dzieci w Będzinie, Rada Komisaryczna przyznała na ostatniem posiedzeniu dalszy wysiłek na ten cel, w wysokości tysiąca zł.

Jeżeli społeczeństwo ze swej strony poprze tak szlachetną akcję, dożywianie biednych dzieci będzie prowadzone w dalszym ciągu.

Pocieszająca wiadomość

(g) Na skutek powołania sporej ilości robotników miejskich do wojska i na ćwiczenia wojskowe, Magistraty miast Zagłębia mają w tych dniach rozpocząć przyjmowanie nowych robotników do robót miejskich, zwłaszcza, iż spodziewane jest uruchomienie nowych prac, ewentualnie rozszerzenie obecnie prowadzonych.

Ważne dla uczniów seminarjum naucz. w Dąbrowie.

Rozpoczęcie roku szkolnego we wtorek, dnia 1 września. Zbiórka uczniów punktualnie o godz. 7 i pół rano na podwórzu seminarjum, skąd wyruszą na nabożeństwo do kościoła.

Po powrocie z kościoła wszyscy bez wyjątku uczniowie mają ponowić w kancelarji seminarjum zapis do szkoły i uregulować opłatę szkolną za wrzesień. Ci, którzy się nie zgłoszą do zapisu, zostaną wykreśleni z listy uczniów seminarjum.

Biurokratyczna sprawność.

(g) Zdawałoby się, iż tak ważne instytucje jak urzędy i kasy skarbowe, powinny działać nadzwyczaj sprawnie, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdzie częstokroć pozornie mała niedokładność może wywołać poważne następstwa, a nawet doprowadzić do ruiny podatnika.

Że w urzędach tych pokutuje duch biurokratyzmu, świadczą skargi napływające do naszej redakcji.

Z szeregu różnych faktów warto przytoczyć następujący: opodatkowany występuje do urzędu ze skargą na zbyt wysoki podatek lub też prosi o rozłożenie go na raty, ze względu na wyjątkowo ciężkie czasy. Podanie powędrowało do władz i opodatkowany zamiast odpowiedzi otrzymuje z miejscowego urzędu nakaz zapłacenia należnego podatku z zaliczeniem już kar i procentów za zwłokę, a gdy opodatkowany ociąga się jeszcze, oczekując na odpowiedź, zjawia się u niego sekwestrator i zabiera lub pieczętuje rzeczy.

Podatnik widząc, iż sprawa posunęła się za daleko, pożycza bodaj na lichwiarski procent pieniędzy, uiszcza podatek i błogosławi nasz biurokratyzm, który dla osłody przysyła mu po upływie dłuższego czasu zawiadomienie, iż prośba jego w sprawie zmniejszenia podatku lub rozłożenia na raty została uwzględniona.

Tymczasem podatnik zapomniał już, a co ważniejsza, dawno już musiał zapłacić ten podatek.

Przyznać trzeba, iż takie załatwianie spraw nie wpływa dodatnio na utrzymanie powagi naszych urzędów.

Fachowcy polscy w Turcji.

Wobec poruszonej przez nasze czynniki rządowe w Turcji sprawy obsadzedzenia pewnych stanowisk w Turcji przez obywateli polskich, minister robót publicznych w Turcji skłonny jest chętnie korzystać z fachowych sił polskich i w najbliższej przyszłości gotów jest zaangażować jako państwowych urzędników od 20 — 40 fachowców z zakresu kolejnictwa i hydrotechniki.

Inżynierowie kierownicy i inżynierowie zastępcy muszą posiadać dyplomy szkół wyższych, technicy — odpowiednich szkół średnich.

Warunki wynagrodzenia nie są zbyt ponętne, lecz nie są bynajmniej niższe niż w Polsce (inż. kierownik 750 funtów tureckich miesięcznie, inż. pomocnik 150 funtów tur. i t. d.)

Wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej w kraju i wynikającej z tej sytuacji trudności zarobkowania dla szeregu wykwalifikowanych ludzi objęcie wyżej wymienionych stanowisk może się okazać korzystnem.

Podania kandydatów w języku francuskim z załączeniem uwierzytelnionych przez konsulat turecki w Warszawie odpisów dyplomów naukowych i curiculum vitae kandydatów muszą być przesłane pod adresem Rady Handlowej w Konstantynopolu.

Wyjaśnienie Spółdzielczego Stow. Spożywców w Będzinie

W związku ze wzmianką w numerze onegdajszym p. t. „Dziwne postępowanie sklepu polskiego“, prezes Stow. wyjaśnia, że Stow., jako placówka apolityczna, nie może angażować się w sprawach wyborów do Rady Miejskiej w Będzinie, wskutek czego nie może prowadzić agitacji wyborczej na rzecz tego lub innego ugrupowania. Żadnych plakatów przedwyborczych Stow. w swoich sklepach nie wywieszało.

Mięso rosołowe i na pieczeń.

(ć) Ostatnia uchwała Komisji Cennikowej przy Magistracie sosnowieckim co do cen mięsa i podziału na mięso rosołowe i pieczeniowe, nabawi władze nielada kłopotu.

Odróżnienie mięsa pieczeniowego od rosołowego jest nieraz rzeczą niełatwą, różnica zaś cen jest dość znaczna, bo kilogram mięsa na pieczeń kosztuje 1 zł. 55 gr., a na rosół 1 zł. 35 gr.

Jak rozstrzygnąć spór, gdy gosposia będzie twierdziła, iż kupione przez nią mięso jest na rosół, a rzeźnik będzie przekonywał, że i pieczeń z niego zrobić można?

Poranek w kinie „Udziałowym“.

Dziś o godz. 11 przed południem odbędzie się poranek dla młodzieży. Wyświetlona będzie „Bitwa pod Cuszimą“. Ceny od 30 do 50 gr.

Zebranie Tow Popierania Szkolnictwa Zawodowego.

Przypominamy, że dziś o godz. 3 popołudniu w sali Banku Zagłębie odbędzie się organizacyjne zebranie T-wa Popierania Szkolnictwa Zawodowego.

Osoby, które dążą do ekonomicznego odrodzenia naszego państwa proszone są o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w tem zebraniu.

Ciągnienie loterji

W osiemnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 11 loterji państwowej wygrały następujące numery:

600 zł. nr. 33700

Po 400 zł. nr 8508 31096 34331

Po 300 zł. 7471 8662 8971 13121 36397 36555 37748 38395 41361

Po 250 zł. nr. 477 1150 2746 4361 5813 7787 10371 11771 12147 13185 18485 15498 16618 18672 19355 19146 20960 21740 24901 46641 27604 30102 30150 31226 31679 32925 34269 36408 37721 36408 37721 30894 40802 42379 43024 44150 45121 46061 46449 47863 49813.

Aresztowanie rezerwisty.

(ć) Onegdaj w P.K.U. w Sosnowcu wybuchła awantura z rezerwistami. Jeden z nich Wiltosiński z Saturna chciał rzucić cegłą w policjanta. Wiltosiński, jak się okazało, podchmielony, został aresztowany.

Samobójstwo.

(ć) Niejaki Stefan Wójcik, liczący lat 55, zam. przy ul. Szenowskiej usiłował się onegdaj otruć esencją octową. Odwieziono go do szpitala „Hr. Renard“.

Premjera w teatrze.

Wielka księżna i chłopiec hotelowy, komedja w 3 aktach Alfreda Savoir'a (tłum. J. Migowa). Reżyser L. Zbucki.

Nie jest to jeszcze początek sezonu. To dopiero przedwstępne zdobywanie zainteresowania się teatrem wśród publiczności.

Narazie kierownictwo naszego teatru ukręciło bicz z piasku, wystawiając „wielką księżną“ z kilku świetnymi artystami teatrów krakowskich.

„Doktorem Stieglitzem“ pp. Zbucki, Berski i Kostrzewski zdobyli sobie sympatję Sosnowca i prawdziwe jego uznanie dla ich niecodziennych zdolności aktorskich.

Zbucki, nieporównany Kopler w „Doktorze Stieglitzu“, podjął się wyreżyserowania „Wielkiej księżnej“, robiąc z komedji przy dość skromnych środkach w materjale aktorskim widowisko, mogące nie zasłużyć na jakikolwiek zarzut w najbardziej obowiązujących okresach rzeczywistego sezonu teatralnego.

„Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ należy do tego rodzaju lekkiej komedji francuskiej, która bynajmniej nie dbając o tytuł do nieśmiertelności, niemniej w sarkastycznem spoglądaniu na obrane przez siebie środowiska ludzkie dosięga niejednokrotnie miary nieprzeciętnej.

W Polsce komedja Savoir'a budzi pewne reminiscencje ze stosunkowo niedawnej przeszłości. Zarówno wielka księżna Ksenia, (Zbierzowska), jak niemniej wielcy książęta Paweł (Zbucki) i Piotr (Kostrzewski), oraz hrabina Awałowa (Kossakowska) nie są nam obcy, choć znaliśmy ich w uderzająco innej sytuacji, niż na scenie. W „Wielkiej księżnej“ ta uberbowana grupka nazywa się emigracją rosyjską, z początku żyjąca z resztek świetnej niedawno przeszłości, a w końcu zakładająca nocny kabaret.

Romans wielkiej księżnej z Albertem, chłopcem hotelowym (Balcerzak), choć trwa on w ciągu całych 3 aktów, nie jest leitmotywem komedji; jest to jedno więcej podkreślenie psychicznego schodzenia z niedosiężnych wysokości wszystkich wielkich książąt do poziomu normalnie żyjącego zwykłego śmiertelnika.

To właśnie chciał Savoir pokazać i, jeśli zrobił to na tle romansu z chłopcem hotelowym, to tylko dlatego, że komedja miała być i istotnie jest lekką, a nie ciężkim dramaciskiem, roniącym łzy nad losem strąconych bogów z Olimpu.

Gra artystów bardzo poprawna.

Za wystawę należy się dyr. Czarneckiemu uznanie.

Cw.

Tajemniczy zamach kolejowy pod Terespolem, sprawcą—kolejarz

W nocy z dnia 18 na 19 b. m. zostały porozkręcane śruby na torze kolejowym pod Terespolem. Dzięki spostrzeżeniu uszkodzenia tor poprawiono, co pozwoliło uniknąć katastrofy. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż sprawcą zamachu był niejaki Jan Wąsowski, robotnik kolejowy z Terespola, który przy badaniu przyznał się do winy.

O Gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego.

(ć) Gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu jest instytucją społeczną i sprawy tej uczelni nie mogą być obce ogółowi. Zdając sobie sprawę z naszych obowiązków dziennikarskich, zmuszeni jesteśmy poruszyć kwestję nieco drażliwą, która gwałtownie domaga się wyjaśnienia.

Jest publiczną tajemnicą, że Gimnazjum w ub. roku szkolnym bardzo się zadłużyło u dyrektora szkoły i nauczycieli. Dług przekracza podobno sumę dwudziestu tys. zł.

Do tego stanu rzeczy doprowadziły, albo zbyt wygórowane pensje, albo za niskie wpisy, albo i jedno i drugie.

Nie pisalibyśmy o tem, gdyby nie dochodziły nas słuchy, że i w roku bieżącym Zrzeszenie Rodzicielskie zamierza prowadzić tę samą politykę finansową, co i w roku ubiegłym.

W Zarządzie Zrzeszenia Rodzicielskiego są ludzie znani ze swej uczciwości i pracy społecznej, obawiamy się jednak, że w tym wypadku jest pewne niedopatrzenie, czy nieostrożność.

Oto czytamy w anonsach, że wpisy w Gimnazjum Zrzeszenia wynoszą tylko 30 zł. Dobrze jest, jeżeli wpisy w szkołach są niskie, lepiejby jednak było, gdyby nie ułatwiano zbytnio wstępu do szkół ogólnokształcących.

Nie o to jednak chodzi. Jeżeli w roku ub. przy niskich wpisach zadłużono się na przeszło 20 tys. zł., to istnieje obawa że się i w tym roku to powtórzy. Może dojść do tego, że majątek szkoły (dom i plac) przejdzie w ręce wierzycieli. Choćby to były ręce dyrektora, czy nauczycieli, to przecież zawsze lepiej jest, jeśli majątek społeczny zostanie takim, jakoajdłużej.

Wyjaśnienia Zarządu Zrzeszenia Rodzicielskiego są konieczne. Umyślnie poruszamy tę sprawę, aby wydobyć ją ze sfery niedomówień.

Rynek pracy.

P. U. P. P. Sosnowiec

W końcu ub. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie P.U.P.P. w Sosnowcu wynosiła 15,436 os. Skierowano 58 os. Zapośredniczono 44 os. Wolnych miejsc 228. Poszukujących pracy 12,122 os. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia 1,200 os. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 7,004 os.

Zwolniono z pracy 425 os. Przyjęto 32 osoby.

Sytuacja na miejscowym rynku pracy w tygodniu sprawozdawczym w przemyśle pogorszyła się z powodu zwolnień robotników w przemyśle górniczym i metalowym.

Kryzys jaki obecnie panuje w przemyśle górniczym miejscowi przemysłowcy tłumaczą brakiem gotówki i kredytu, oraz obciążeniem podatkami, w związku z tym ograniczają dni pracy w tygodniu i redukują robotników.

W przemyśle metalowym fabryka naczyń emaljowanych „Światowit" z powodu słabej konjuktury na rynku krajowym i braku gotówki zredukowała 61 robotników. W przemyśle konfekcyjnym fabryka guzików „Jan Jack i S-ka" w Ogrodzieńcu z powodu nader trudnych warunków finansowych wymówiła pracę wszystkim robotnikom w liczbie około 158.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych w tygodniu sprawozdawczym ogółem 1868 robotników.

Ekspozytura P.U.P.P. w Zawierciu

W końcu b. tygodnia ogólna liczba bezrobotnych na terenie Ekspozytury P.U.P.P. w Zawierciu wynosiła 2,235. Skierowano 33. Zapośredniczono 33. Poszukujących pracy 2,022. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia 63. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 1445.

Kronika Zawiercia.

Szalony pijak.

(f) Onegdaj, około godz. 6 popoł. policja została zaalarmowana, że po ulicy Piaskowej biega jakiś szalony pijak z nożem w ręku. Przybyła natychmiast na miejsce policja spotkała Makułę Stanisława, lat 18, w stanie nietrzeźwym, który z nożem w ręku godził niejakiego Trębskiego Piotra lat 56, zamieszkałego przy ulicy Ptasiej Nr. 6. Po długich szamotaniach z trudem dopiero udało się policji rozbroić rozwścieczonego pijaka.

W czasie prowadzenia go do komisarjatu zdołał on jednak wydobyć jakieś tępe narzędzie, którem z całej siły uderzył jednego z policjantów, zadając mu poważniejszą ranę. Niebezpiecznego ptaszka osadzono do wytrzeźwienia w areszcie, poczem oddano go do dyspozycji sędziego śledczego. Za swoją krewkość, która niewątpliwie zakończyłaby się tragicznie, gdyby nie natychmiastowa interwencja policji, Makuła stanie wkrótce przed sądem.

Targowica miejska

(f) Prace, związane z uruchomieniem targowicy miejskiej, zostały zakończone. W dniu wczorajszym specjalna komisja wojewódzka zbadała już na miejscu teren, oraz zabudowania targowicy. W najbliższych dniach odbędzie się poświęcenie targowicy miejskiej i oddanie jej do użytku publicznego.

Sprawa sądowa o oszczerstwo Januszewski—Jarża.

(f) Interesujący szerszy ogół proces sądowy o oszczerstwo, wytoczony przez miejscowego przemysłowca p. Januszewskiego przeciwko kupcowi p. Jarży, znajdzie swój epilog w miejscowym sądzie pokoju w nadchodzącą środę t. j. 2 września. Sprawa wyznaczona została na godzinę 12 w południe.

Z Towarzystwa śpiewaczego „Lira".

(f) W dniu wczorajszym Tow. śpiewacze „Lira" otwarło już swoje podwoje w powiększonym znacznie własnym lokalu przy ulicy Piłsudskiego 27. Zaproszeni goście, oraz członkowie Towarzystwa zebrani po raz pierwszy po ferjach letnich na miłej pogawędce spędzili parę godzin wśród nader sympatycznego nastroju.

Zawody sportowe.

(f) Dziś o godz. 4 po poł. odbędą się na boisku obok „Domu Ludowego" zawody w piłkę nożną pomiędzy Klubem sportowym „Warta" Zawiercie i „Naprzód" Dąbrowa o mistrzostwo klasy B.

Kronika olkuska.

Echa incydentu na boisku

Otrzymaliśmy list następujący:

W sprawie notatki pod tytułem „Nieprzyjemny incydent podczas gry w piłkę nożną", zamieszczonej w „Iskrze" z dnia 28 sierpnia 1925 roku, komunikuję, że będąc obecnym na powyższych zawodach, stwierdzam z całą ścisłością co następuje:

Czynne znieważenie członka T. S. „Olkusz" przez naszego członka zostało sprowokowane brutalną grą pierwszego i rozmyślnemi kopnięciami, których atoli sędzia nie chciał widzieć, lub przez rażąco rzucające się w oczy nieudolęść faktycznie nie zauważył; członka naszego, zachowanie się takie przeciwnika, wyprowadziło z równowagi, wobec czego zareagował czynnie. Za wystąpienie to, został przez Zarząd Klubu ukarany.

Ciekawe jak T. S. „Olkusz" załatwiło sprawę ze swoim członkiem?

Vice-Prezes K. S. „Siła"
K. Wróblewski.

O stan ulic.

Nawiązując do wczorajszej notatki o stanie ulic, należy zaznaczyć, że Magistrat przystąpił do walcowania ulicy Górniczej, wskutek czego wzmianka co do tej ulicy upada. Szkoda tylko, że Magistrat uczynił to tak późno i pozwolił przez pewien czas na kaleczenie się koni i na szkody, jakie poczynione są jazdą po rynsztokach i części chodników.

Oczekują teraz na uporządkowanie: ulica Augustjańska i rynek.

„Hanka".

Każde prawie miasto ma swoją osobliwość ludzką, a gawiedź i dzieci przedmiot swych żartów i uciechy. Ma więc i Olkusz swoją „Hankę", która nietylko, że się ubiera w kolorowe kapelusze z piórami i chodzi boso, ale czasem poczęstuje przechodnia nieprzyjemnym epitetem, no i laską. Odwiedza chętnie restauracje i wzbudza wesołość.

Czyby się nie znalazł w Olkuszu ktoś, lub jakaś instytucja dobroczynna, któraby się nieszczęśliwą Hanką zaopiekowała?

Ze sportu.

Komunikat oficjalny Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. Nr. 15.

(Sosnowiecki Podokrąg K. Z. O. P. N., Sosnowiec, Orla Nr. 8 m. 4, inż. Uthke. — Telefon Sekretarjatu 6-99).

1. Zawiadamia się wszystkie kluby i towarzystwa Sosnowieckiego Podokręgu, że od dnia dzisiejszego posiedzenia Kierownictwa odbywać się będą w lokalu K. S. „Sosnowiec", Wiejska Nr. 10, w każdy wtorek o godz. 20.

2. Zasuspendowano Czeladzki K. S. w Czeladzi do czasu wpłacenia należności, podług umowy, dla K. S. „Sosnowiec".

3. Ukarano K. S. „Brynica" w Czeladzi grzywną zł. 10. za rozegranie zawodów w dniu 16 sierpnia r. b. z niezgłoszonym K. S. „Czyn".

Dziś o godz. 4-ej i pół popoł. na boisku własnem Kolejowy K. S. „Ruch" stanie do walki o mistrzostwo klasy C z ostatnim swoim przeciwnikiem R. T. S. „Tur". Chociaż „Tur" po dokonanej reorganizacji zasilił swą drużynę lepszymi graczami, to jednak z „Ruchem" będzie on miał twardy orzech do zgryzienia.

Zawody powyższych drużyn poprzedzi przedmecz rezerw o g. 2 pp.

KOLONJE WAKACYJNE w Beskidach Zachodnich

(Dokończenie)

Jakżeż nie wspomnieć jeszcze o największej atrakcji kolonji wakacyjnych — o wycieczkach! Toż przecie kolonje bez wycieczek straciłyby połowę swego uroku i byłyby, jak dzień bez słońca, jak niebo bez błękitu, jak łąka bez kwiatów i jak rok szkolny bez wakacji.

Na brak wycieczek na kolonjach chłopcy nasi narzekać nie mogą. Nie mówiąc o krótszych wycieczkach, nie było prawie tygodnia bez jakiej dłuższej jedno, dwu, lub trzydniowej wycieczki. Byli chłopcy gromadnie na Jaworzynce (1050 m.), na Romance (1336 m.), na Pilsku (1557 m.), na Babiej Górze (1725 m.), najstarszy kurs był nawet w Tatrach, na hali Gąsienicowej, na Zawracie, przy pięciu stawach, nad Morskiem Okiem.

Chłopcy z młodszych kursów czuli się wprawdzie bardzo nieszczęśliwi, że nie byli w Tatrach, no ale cóż zrobić, była gotowość, ale zbrakło gotówki, wypadło odłożyć te piękne rzeczy na rok przyszły. Młodzi mają więcej czasu od starszych, więc musieli ustąpić im pierwszeństwa.

Wszystkie wycieczki udały się znakomicie, były prześliczne i pełne wrażeń i przygód. Oprócz tych wrażeń i wspomnień pozostały po nich również pamiątki widzialne w postaci różnych specjalnie górskich roślin, gadów i płazów, które zasuszone i zakonserwowane wzbogacą gabinet biologiczny seminarjum.

Miałem już postawić ostateczną kropkę, ale obawiam się śmiertelnej obrazy ze strony naszego redaktora, jednego z uczniów seminarjum i uczestnika kolonji, gdybym nie wspomniał nic o wydawanem również na kolonjach „Naszem Życiu", organie koła samopomocy. Pan redaktor ma przecież nawet oddzielny, choć maleńki pokoik na swoją redakcję. W ciągu trwania kolonji wyszły tylko trzy numery pisemka, odbijanego na hektografie, ale mają treść dosyć urozmaiconą i osnutą wyłącznie na motywach z życia na kolonjach i przyrody górskiej. Zresztą, poco mam o tem pisać, kto chce, niech sobie zaprenumeruje „Nasze Życie", chodziło tylko o zrobienie mu maleńkiej reklamy...

Wreszcie z przyjemnością stwierdzić należy, że „okupacja" Przyborowa przez kolonje letnie nie okazała się dla jego mieszkańców bynajmniej uciążliwą. Przecież tyle nowiusieńkich srebrnych jedno i dwu złotówek wchłonęła w siebie ta wieś za mleko, masło, jaja, ser itp. A szkód chłopcy żadnych nie wyrządzali i zachowywali się w stosunku do ludności przyzwoicie i kulturalnie. Nawet kierowniczka szkoły p. Salowa, bardzo miła osoba, która początkowo tak się obawiała, że kolonje wakacyjne zamienią jej ładną szkołę w nieużyteczną ruderę i spoglądała na przybyszów z Dąbrowy trochę niechętnie, potem jednak zmieniła zdanie bo się przekonała, że szkoła zostanie jej oddana w największym porządku.

Gdy po sześciu z górą tygodniach nadszedł dzień odjazdu, mieszkańcy Przyborowa żegnali kolonje z niekłamanym żalem, narzekając, że będzie im się teraz „cniło", bo się już zżyli z chłopcami, którzy napełniali wieś od rana do wieczora nieustanną radosną wrzawą. A już ze łzami najszczerszego żalu żegnał chłopców szewc miejscowy, do którego w ciągu trwania kolonji drzwi się nie zamykały, i przed którego chatą tworzyły się aż ogonki, bo chłopcy darli trzewiki na wycieczkach bez litości, a nadworny szewc kolonji jak mógł, tak je ciągle łatał i ratował.

Wartoby jeszcze może wkońcu napisać parę słów o doniosłem znaczeniu organizowania kolonji wakacyjnych dla młodzieży Zagłębia, ale właściwie po co, kiedy to rzecz tak oczywista i jasna, że kto sam tego nie rozumie, to mu chyba i wyjaśnianie niewiele pomoże.

Wszakże z kolonij przywozi się z sobą w organizmie i duszy ogromny zapas świeżych sił, zdrowia i energji do dalszej pracy szkolnej, wszak kolonje wakacyjne dostarczają młodzieży tyle radości i szczęścia, że społeczeństwo powinno ochoczo i wydatnie popierać wysiłki i zamierzenia organizatorów tych kolonij.

Na tem miejscu należy się szczere podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do powodzenia imprez dochodowych, między innemi loterji fantowej na rzecz kolonji wakacyjnych uczniów seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie, —specjalne zaś podziękowanie należy się Magistratowi miasta Dąbrowy Górniczej za przeznaczenie na kolonje znacznego subsydjum, bez którego zorganizowanie kolonji zaraz w pierwszym roku istnienia seminarjum, a tembardziej dla tak znacznej liczby uczestników nie byłoby się z pewnością udało. Młodzież seminarjum poleca się i dalszej opiece społeczeństwa i jego rozumnych i zacnych przedstawicieli.

A. Z.

TAJEMNICZY MORDERCA.

18)

— Drogi panie — odezwał się po długim namyśle chory — najpierw pieniążki na stół! Ta dama obiecała mi dwadzieścia funtów szterlingów za moją robotę... Niedużo to.., ale zawsze lepszy wróbel w garści, niż kanarek na dachu... No! są pieniążki?

— Nie mam tyle przy sobie. Ale przyjdźcie do mnie jutro, do hotelu... tam wam wypłacę.

— Nie głupim! Żebyś mię pan kazał aresztować?... A jakże!

— Zaręczam słowem honoru, że włos wam z głowy nie spadnie. Zresztą, czegóż się boicie? przecież za taki „kawał" nikt was karać nie może.

— Niechże będzie. Gdzie mam przyjść?

— Jutro o dziesiątej rano. Koło Farrington-Street.

— Stawię się akuratnie. Tylko pamiętaj pan: nie chcę żadnych czeków ani papierów! Sto funtów szterlingów w złocie!

Hammerton wziął kapelusz i wyszedł z komórki. Szybko zbiegł ze schodów i wyszedł na uliczkę. Dochodził już do skrętu, kiedy go jakiś człowiek zaczepił, mówiąc:

— Przepraszam pana, czy to pan był przed chwilą tam na strychu, u tego chorego?

— Tak. O co idzie?

— Bo ten chory ma panu jeszcze coś ważnego powiedzieć: prosił, żeby pan wrócił do niego.

Nie podejrzewając niczego, Hammerton zawrócił; w towarzystwie owego nieznajomego wszedł do ciemnej sieni. W tej chwili na głowę rzucono mu jakąś gęstą płachtę. Nie zdążył nawet krzyknąć; jakieś brutalne ręce popchnęły go naprzód... zeszedł gdzieś nadół po kilkunastu spróchniałych schodach... Wepchnięto go do jakiejś komórki... i jakiś ostry, zachrypły głos kazał mu usiąść.

Rozmowa w piwnicy.

Hammerton gwałtownym ruchem zerwał płachtę, okrywającą mu głowę. Próbował rozejrzeć się wokoło, ale napróżno. Znajdował się w jakiejś ciemnej piwnicy, ziowącej wilgocią i stęchlizną.

— Siadaj pan! — odezwał się ktoś rozkazującym tonem.

— Kto pan jesteś? Co to wszystko ma znaczyć? — zakrzyknął Hammerton.

Ale nikt mu nie odpowiedział. Więc zdenerwowany, bojąc się zrobić krok w tych ciemnościach, macał naoślep rękami. Natknął się na jakąś dużą drewnianą skrzynię i usiadł na niej.

— Aha! usiadł pan przecie! — zabrzmiał znowu ów głos.

Hammerton zerwał się na równe nogi: ten głos nie był mu obcym Tak, tak! nie mylił się!

— Wielki Boże! — zakrzyknął — to pan, panie Smith? Co to ma znaczyć? Wypuść mię pan stąd natychmiast! Słyszysz pan?

— Pomału, pomału, kochany panie! — odrzekł Hollis, gdyż on to był rzeczywiście — mamy coś ze sobą do pogadania.

— Będę miał z panem dużo do pogadania, ale nie tutaj! Odpowiesz mi pan przed sądem za ten gwałt!

— Uspokój się pan, kochany panie Hammerton! — odparł Hollis drwiąco. — Narazie jesteś pan w mojej mocy, niema się co ciskać! Pogadajmy rozsądnie, może dojdziemy do porozumienia...

— Nie chcę słyszeć o żadnem porozumieniu! Uwolnij pan mię natychmiast! Jakiem prawem pan mię tu więzisz?

— Tu idzie o moją egzystencję, panie Hammerton! Tem oto prawem! Wysłuchaj mię pan i przyjmij moje warunki, radzę szczerze! Jesteś pan w sytuacji bardzo niebezpiecznej.

— Przedewszystkiem zapal pan światło!

— Ej, nie! wolę rozmawiać po ciemku!

— Ach, ty bandyto! — zaryczał Hammerton, nie panując już nad sobą.

— Tylko bez komplementów, panie Hammerton, bardzo proszę! Mówmy rozsądnie! Zdaje mi się, że pan nie orjentujesz się jeszcze w sytuacji. Jesteś pan w mocy ludzi, gotowych na wszystko. Siedzisz zamknięty w piwnicy: nikt cię tu nie znajdzie ani szukać nie będzie...

— To z pewnością sprawka pani Alliston, pańskiej godnej wspólniczki?

— Na ten temat nie myślę wcale z panem dyskutować. Powiem panu krótko, czego żądam. Musisz mi pan dać słowo honoru, że po wyjściu stąd nie piśniesz nikomu ani słówka i najbliższym okrętem wrócisz do Peru. Właśnie jutro odchodzi okręt z Liverpoolu do Nowego Jorku...

— Wykluczone!... o tem niema mowy!

— Jak pan uważa... to już nie moja głowa. Jeżeli pan się nie zgodzi — odchodzę, zamykam drzwi na klucz i zostawiam pana tutaj. Możesz się pan drzeć na cały głos: ani pies pana nie usłyszy!... No i cóż pan na to?...

— Ach, ty łotrze! — zasyczał Hammerton w bezsilnej złości.

— Zostaw pan moją osobę w spokoju... narazie mówimy o panu. No! godzi się pan na moje warunki?

— To z pewnością robota mrs. Alliston! Wie dobrze, że ja jeden tylko ją podejrzewam i mogę zdemaskować! Chce się mnie pozbyć!

— Zgadłeś pan — przytwierdził drwiąco Hollis — nie zaprzeczam wcale. Toteż mrs. Alliston w porozumieniu ze mną...

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapisano dnia 26 czerwca 1925 r. następujące firmy:

Do Działu A.:

2168. Spółka Firmowa „Knothe i Hlasko" z siedzibą w Sosnowcu, przy ulicy Małachowskiego nr. 9. Spółka ma na celu eksploatację kopalni węgla „Jakób" i „Staszyc" oraz innych kopalni położonych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Górnośląskiego. Spółka rozpoczęła działalność dnia 23 V 1925 r. Wspólnicy: 1) Stanisław Knothe, Sosnowiec, Małachowskiego nr. 9 i 2) Bronisław Hlasko, Częstochowa, Jasna nr. 41. Prokurentami firmy zostali ustanowieni: 1) Władysław Jentys, 2) Czesław Jentys i 3) Alfred Rokita. Spółka firmowa. Do reprezentowania spółki, do zaciągania w jej imieniu wszelkich zobowiązań, do podpisywania firmy upoważnieni są obaj wspólnicy łącznie, lub Stanisław Knothe z jednym prokurentem, względnie dwai prokurenci łącznie. Pomiędzy Bronisławem Hlasko a żoną jego Janiną z domu Kępińską została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątkowa zgodnie z § 192 Kodeksu Cywilnego z roku 1825 z tym jednak, że Janina Hlasko ma prawo korzystać i rządzić swoim majątkiem bez udziału swego męża.

Dnia 30 czerwca 1925 roku.

2169. „Zakłady Stolarsko-Mechaniczne Zdzisław Goebel" w Sosnowcu, Marjacka nr. 1. Firma istnieje od 6 czerwca 1925 roku. Właściciel: Zdzisław Goebel, zam. w Sosnowcu, ul. Ciepła nr. 7.

2170 „Józef Nowak" — sklep spożywczy w Hebdowie, gm. Gruszów. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Józef Nowak, zam. w Hebdowie, gm. Gruszów.

1508. „Mordka Wolff Erich". Udzielono samodzielną prokurę Chawie Erlich.

Tegoż dnia do Działu B.

48. „Warszawska Cukiernia i Restauracja" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Zarząd spółki stanowią: 1) prezes: Wacław Jakubowski, 2) Franciszek Sikorski i 3) Jan Właszkiewicz.

211. Wykreślono firmę Zakłady Stolarsko-Mechaniczne „Jesion", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu.

Dnia 18 lipca 1925 roku do Działu A.

2171. „Kopel Weisman" — handel art. spożywczych i farb w Zawierciu, ulica Piłsudskiego nr. 5. Firma istnieje od 1924 r. Właściciel: Kopel Weisman, zam. w Zawierciu, ulica Piłsudskiego nr. 5. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

1983. „Dom Komisowo-Ekspedycyjny" Brachja Maitlis w Sosnowcu. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 25 V 1925 roku firmie „Dom Komisowo-Ekspedycyjny" Brachja Maitlis została ogłoszona upadłość z oznaczeniem chwili otwarcia upadłości na dzień 27 sierpnia 1924 roku. Kuratorem masy upadłości był adwokat Benedykt Forelle. Decyzją Sądu z dnia 9.VII 1925 roku syndykiem tymczasowym został mianowany adwokat Antoni Kon.

(d. c. n.)

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Jan Śląski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Pińczów. 5574-1

Skórka Stefan gm. Bobrowniki zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 69 pułk. 5589-1

Tadeusz Klimas zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Częstochowa, którą unieważnia. 5597-2

Stanisław Warda zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5602-2

Lejzer Boruch Dancygier zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5612-2

Zaginęła legitymacja urzędnicza wydana przez Dyrekcję Ceł w Warszawie za Nr 79 na imię Antoniego Witkiewicza. Znalazca zechce oddać do Administracji „Iskry“ za nagrodą 5613-1

Sobczyk Stanisław zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin. 5624-2

Józef Kopeć zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu i różne dokumenty. 5553

Jan Peć zgubił kartę urlopu bezterminowego, wydaną przez 24 p.p. 5642-3

Michał Kulawik zgubił książeczkę kasy chorych 5643

Boncner Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 5664

Juszczyk Stanisław zgubił legitymację bezrobocia, wyd. przez Mag. m. Dąbrowy Górn. 5659-3

Niemiec Wacław zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. 5661-3